



ARKADIUSZ BOŻEJEWICZ*

Postępowanie wojsk szwedzkich wobec zdobytych miast w czasie wojny polsko-szwedzkiej 1625–1629

The Swedish army's treatment of the towns and cities captured during the Polish-Swedish War of 1625–1629

Streszczenie: W artykule analizowane będą różnice w postępowaniu wojsk szwedzkich Gustawa II Adolfa w zajętych przez niego miejscowościach podczas wojny polsko-szwedzkiej toczonej w latach 1625–1629. Opisywane będą działania okupantów wobec miejskich władz, mieszkańców, a także zastanych tradycji czy dotychczasowych przywilejów. Przedstawione zostaną reprezentacyjne wedle opinii autora przykłady Elbląga, Braniewa i Pucka. Skupiono się na nich ze względu na różnice w ich relacjach ze szwedzkimi władzami. W omawianym czasie wszystkie te ośrodki zostały w różnych okolicznościach zajęte przez wojska szwedzkie. Niektóre z nich miały pełnić ważną funkcję w strategicznych planach szwedzkich w dalszej przyszłości, inne zostały zdobyte dla doraźnych celów. W każdym z tych przypadków dowódcy wojskowi musieli ułożyć swoje relacje z podbitymi miastami i dostosować je do wymogów sytuacji. Z zachowanych źródeł wynika, że potrafili oni całkowicie odmiennie postępować z ludnością obszarów podbitych. Artykuł ten ma za zadanie przedstawić, dlaczego miasta takie jak Elbląg czy Malbork były promowane na nowe centra administracyjno-handlowe, natomiast takie jak Braniewo były bezwzględnie represjonowane, a takie jak Puck czy Brodnica zachowały swój dotychczasowy status lub traktowane były jako teren frontowy. Ze względu na ograniczoną długość artykułu pominięto inne

* Niezależny badacz, arekboz90@wp.pl, ORCID: 0000-0002-4334-7827.

miasta, np. Malbork, ponieważ schematy relacji mieszczan i władz były tam podobne do wyżej wymienionych ośrodków.

Słowa kluczowe: wojna polsko-szwedzka 1625–1629, Axel Oxenstierna, okupacja, Szwecja XVII w., Polska XVII w.

Abstract: The article will analyse the differences in the advance of Gustav II Adolf's Swedish troops in the places he occupied during the Polish-Swedish War in 1625–1629. The activities of the occupiers towards the city authorities, residents, as well as existing traditions and existing privileges will be analysed. Representative examples of Elbląg, Braniewo and Puck will be presented. At the time in question, all these centres were seized by Swedish troops under various circumstances. Some of them were to play an important role in Swedish strategic plans in the future; others were acquired for short-term purposes. In each of these cases, military commanders had to structure their relations with the conquered cities and adapt them to the requirements of the situation. The preserved sources show that they were able to deal completely differently with the population of the conquered areas. This article aims to explain why cities such as Elbląg and Malbork were promoted to become new administrative and commercial centres, while others, such as Braniewo, were ruthlessly repressed, and further cities, such as Puck or Brodnica retained their current status or were treated as front lines. Due to the limited length of the article, other cities were omitted, such as Malbork, because the patterns of relations between townspeople and authorities were similar there to the above-mentioned settlements.

Keywords: Polish-Swedish War 1625–1629, Axel Oxenstierna, occupation, Sweden in the 17th century, Poland in the 17th century

Okoliczności okupacji. Wojna polsko-szwedzka 1625–1629 w Prusach

Desant szwedzki Gustawa II Adolfa 6 lipca 1626 r. zajął Piławę i tym samym przeniósł działania wojenne na obszar pruski. Tereny te od czasu wojny polsko-krzyżackiej 1519–1521 nie były dotknięte poważniejszymi konfliktami zbrojnymi. Choć zdawano sobie sprawę z zagrożenia, nie podjęto wystarczających przygotowań do obrony. Dzięki temu armia szwedzka niemal nie napotkała oporu i szybko przejęła liczne miasta mające albo zbyt małe załogi, albo w ogóle nimi nieobsadzone. W ciągu miesiąca zdobyto Braniewo, Frombork, Elbląg, Malbork, Puck i wiele innych miej-

scowości. Jedynie Gdańsk nie poddawał się woli szwedzkiego monarchy, lecz będąc zbyt słaby do samodzielnego stawienia oporu, przedłużał negocjacje, oczekując przybycia armii Zygmunta III Wazy. 22 września–1 października 1626 r. doszło do bitwy pod Gniewem, która nie przyniosła stronie polskiej sukcesu, lecz pozwoliła zabezpieczyć Gdańsk przed szwedzką agresją oraz ustabilizować szwedzkie rządy w okupowanych miejscowościach. Tymczasem 5 listopada hetman Stanisław Koniecpolski przejął dowodzenie nad armią i mniej więcej w tym samym czasie strona polska przejęła inicjatywę. 17 listopada grupa Marcina Kazanowskiego odzyskała Ornetę i zaczęła zagrażać szwedzkim liniom komunikacyjnym. W styczniu 1627 r. zintensyfikowano prace oblężnicze pod Puckiem, a polskie zagony grasowały na Żuławach, próbując zatopić port elbląski i pałac przedmieścia tego miasta. Wtedy Szwedzi niemal nie reagowali, sądząc błędnie, że strona polsko-litewska ma miażdżącą przewagę i skupiając się na obronie swoich zdobyczy do powrotu Gustawa Adolfa wraz z posiłkami. W kwietniu udało się w końcu odzyskać Puck po intensywnym bombardowaniu i kilku kolejnych szturmach oraz zmusić do kapitulacji meklemburskich najemników pod Hamersztynem. 18 maja Gustaw II Adolf powrócił do Prus i przejął inicjatywę. 10 czerwca Kazanowski obległ Braniewo, starając się współdziałać z tamtejszymi mieszkańcami, lecz nie udało się skoordynować ataków, zanim zdążyła przybyć odsiecz prowadzona przez szwedzkiego monarchę, i miasto pozostało w rękach szwedzkich. 17 i 18 sierpnia rozegrała się nierozstrzygnięta bitwa pod Tczewem, a 28 listopada zwycięska dla polskich okrętów bitwa morska pod Oliwą. Rok 1628 nie przyniósł rozstrzygnięć ani żadnych większych bitew. 21 sierpnia Szwedzi dotarli pod Grudziądz, gdzie obozowała armia Koniecpolskiego. Mimo że pod tym miastem stały przez ponad miesiąc dwie główne armie, doszło tylko do kilku potyczek i dywersyjnych podjazdów. 24 września Szwedzi opuścili w końcu pozycje pod Grudziądzem, ścigani przez zagony Koniecpolskiego, i po krótkim oblężeniu zajęli 5 października Brodnicę. Następnie wycofali się na leża zimowe, a strona polska rozpoczęła próby odbicia Brodnicy. Rok 1629 zaczął się niefortunną porażką strony polskiej pod Górzniem 12 lutego, która uratowała załogę blokowanej dotąd Brodnicy. Spowodowało to zacieśnienie kontaktów polsko-cesarskich i zgodę sejmu na przybycie posiłkowego korpusu Hansa Georga von Arnima. 27 czerwca sprzymierzeni stoczyli serię zwycięskich starć w okolicach Trzcia-

na. 20 lipca rozpoczęto oblężenie Malborka. W toku walk pod Malborkiem narastały nieporozumienia i kłótnie w sztabie polsko-cesarskim, rozprzestrzeniła się zaraza dziesiątkująca obie strony konfliktu, a kolejne próby wyparcia Szwedów okazały się nieskuteczne. Polska i Szwecja wyczerpane wojną zawarły 26 września rozejm w Altmarku, na mocy którego większość zdobytcy szwedzkich została przez nich utrzymana. Dopiero po sześciu latach, w 1635 r., na mocy rozejmu w Sztumskiej Wsi Rzeczpospolita odzyskała wszystkie utracone miasta pruskie¹.

Elbląg

Elbląg był największym po Gdańsku silnie ufortyfikowanym miastem oraz jednym z najbogatszych ośrodków handlu w Prusach. Wraz z Toruniem i Gdańskiem miał w Rzeczypospolitej pozycję szczególną nie tylko w sensie ekonomicznym, lecz także pod względem ustrojowym, jako w dużym stopniu niezależna od władz centralnych republika miejska. Spośród jego ponad 15 000 mieszkańców dominującą pozycję zajmowali niemieckojęzyczni luteranie, sklóćeni z mniejszościami katolików i kalwinistów. Negatywny wpływ na rozwój tego ośrodka miały toczące się nieustannie spory ekonomiczne i samorządowe między mieszkańcami Starego i Nowego Miasta Elbląga. W przeciwieństwie do Torunia, Gdańska i wielu innych pokrzyżackich miejscowości Elbląg nie zjednoczył się w duchu kompromisu obu ośrodków. Mieszkańcy Nowego Miasta byli administracyjnie i ekonomicznie dyskryminowani przez kupców Starego Miasta, przejmujących większość zysków. Już kilka lat przed atakiem szwedzkim na Elbląg wśród rozgoryczonych mieszczan powstało stronnictwo proszwedzkie. Lojalnością mieszkańców zachwiało m.in. przyznanie w 1617 r. mniejszości katolickiej

¹ J. Teodorczyk, *Wojna polsko-szwedzka 1621–1629*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1: *Do roku 1648*, red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 434–457. Szerzej na temat działań wojennych zob. *Szwedzkie wojny 1611–1632*, t. 2, cz. 1, oprac. Szwedzki Sztab Generalny, Oświęcim 2016; *Szwedzkie wojny 1611–1632*, t. 2, cz. 2, oprac. Szwedzki Sztab Generalny, Oświęcim 2019; Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław 1996. O przygotowaniach, działaniach dyplomatycznych oraz skutkach ekonomicznych tego konfliktu zob. A. Szelański, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905.

kościół pw. św. Mikołaja i spór z ówczesnym biskupem warmińskim. W tym samym czasie mieszczanie Starego Miasta zacieśniały swoje relacje z Polską. Znamienny jest fakt, że już na początku 1626 r., czyli pół roku przed szwedzką inwazją, rada Starego Miasta rozpoczęła przygotowania do obrony, wydając rozporządzenia dotyczące modernizacji umocnień, kupowała broń, zaopatrywała, werbowała żołnierzy². Zaciągi nie spełniły oczekiwań, zwerbowano tylko kompanię 140 piechoty i 30 żołnierzy przysłanych z Żuław, których wspierało 500 mieszczan Starego Miasta oraz ponoć prawie 3000 ludzi przymuszonych do służby, niemających przeszkolenia i doświadczenia³. W odróżnieniu od innych zajętych przez Szwedów miast Stare Miasto otaczał wieniec ziemnych szańców, fosa, mury, wieże, a od strony wschodniej dodatkowo usypano długi ziemny wał⁴. Tymczasem Nowe Miasto Elbląg i dzielnica położona na zachód od rzeki mogły liczyć tylko na stare mury.

Kiedy 14 lipca Gustaw Adolf dotarł do Elbląga, wysłał posłów z żądaniem kapitulacji. Rada odmówiła, proponując neutralność wobec dalszych działań szwedzkich. Ku zaskoczeniu szwedzkiego króla wkrótce przybyli do niego posłowie Nowego Miasta, prosząc o protekcję w ich rywalizacji ze Starym Miastem. Ich prośba została przyjęta. W rezultacie w nocy w Nowym Mieście zaczęły się zamieszki, paraliżujące obronę i pozwalające Szwedom na zajęcie murów miejskich bez wystrzału. 15 lipca król z niewielką siłą wkroczył do Elbląga, nie będąc niepokojeni przez jego niedawnych obroń-

² Przez te sześć miesięcy przygotowań na obronność wydano zawrotną sumę 5201 talarów, 728 zł i 24 szelągi. Było to znaczne obciążenie budżetu; zob. J. Włodarski, *Losy polityczne (1626–1772)*, w: *Historia Elbląga*, t. 2, cz. 2: (1626–1772), red. A. Groth, Gdańsk 1997, s. 7.

³ I. Hoppe, *Geschichte des ersten schwedisch-polnischen Krieges in Preussen nebst Anhang*, Leipzig 1887, s. 70. Teoretycznie Elbląg mógł zmobilizować 4600 zdolnych do walki mężczyzn, ale nie prezentowali oni sobą jakiegokolwiek poważnej siły zbrojnej. Rada Elbląga pisała już w 1607 r., że mieszczanie nie chcieli albo nie potrafili nawet posługiwać się bronią.

⁴ Zresztą już we wcześniejszych latach rajcy elbląscy nakazali usypanie szańców w okolicach miasta. Budowę fortyfikacji bastionowych w stylu włoskim wokół Starego Miasta rozpoczęto już na początku drugiej połowy XVI w.; zob. R. Panfil, *Nowożytnie dzieło obronne koło Nowego Dworu Elbląskiego. Szaniec z czasów wojny o ujście Wisły*, „Warmińsko-Mazurski Biuletyn Konserwatorski” 2017, nr 9, s. 6.

ców⁵. Była to największa ze szwedzkich zdobyczy tej wojny i nieoficjalna stolica zajętych obszarów⁶. Od tej pory mieścił się tu zarząd okupowanej prowincji, ale też baza prowiantowa i punkt przerzutowy wojsk w następnych latach wojny (1625–1629). Umieszczono tu nawet dodatkową mennicę, bijącą monety polskie i szwedzkie, oraz szpitale dla chorych lub ranionych żołnierzy⁷. Rozbudowano fortyfikacje miasta w stylu staroholenderskim na koszt i siłami elblązan. Co ciekawe, obecność okupantów szwedzkich pozwoliła przy okazji przełamać dotychczasowe animozje i spory między Starym a Nowym Miastem, dotyczące ponoszenia kosztów przez oba miasta w budowę nowoczesnych fortyfikacji. Od 17 lipca w Elblągu stacjonował silny garnizon liczący ok. 1300 żołnierzy, do których należy doliczyć wielu urzędników z kancelarii kanclerza Axela Oxenstierny⁸. Co do postępowania Szwedów wobec elblązan, źródła są niejasne. Z jednej strony Gustaw Adolf ochoczo przystał na postulaty rady Nowego Miasta i rzeczywiście starał się podnieść konkurencyjność Elbląga jako ośrodka handlowego. Okręty blokujące Gdańsk przekierowywały statki kupieckie na Elbląg, negocjowano też z angielską Eastland Company nowe warunki i przywileje, lecz miasto

⁵ Sam wjazd Gustawa Adolfa był przykładem typowej dla niego brawury: przybył do Starego Miasta Elbląga bez eskorty, wiedząc o lojalności rady wobec Zygmunta III. Na ostrzeżenia, by nie podejmował zbędnego ryzyka, miał odpowiedzieć, że jeśli dojdzie do strzelaniny, jego ludzie nie uszanują nawet dziecka w kołysce; zob. J. Włodarski, op. cit., s. 10–11. Nieco inaczej upadek miasta wspomina Paweł Piasecki; zob. *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studjum krytycznym nad życiem i pismami autora*, wyd. A. Chrzęszczewski, Kraków 1870, s. 323–324, lecz jego opisu splądrowania miasta zaraz po zajęciu i lojalnej postawy obywateli nie potwierdzają inne, bardziej wiarygodne źródła.

⁶ P. Skworoda, *Hammerstein 1627*, Warszawa 2006, s. 159.

⁷ J. Włodarski, op. cit., s. 16–18. Od momentu zajęcia Elbląga rozpoczęto emisję monety szwedzkiej jako obowiązującej w okupowanym rejonie. Sama mennica stała się też narzędziem walki ekonomicznej, dodatkowo dzięki przejętym tłokom zaczęto bowiem fałszować monetę polską, bitą odtąd ze zmniejszoną o połowę ilością kruszcu; ibidem, s. 21–22, 26. Doprowadziło to zresztą do szkód gospodarczych w Elblągu, ponieważ płacono tymi pieniędzmi przede wszystkim w samym mieście, a poza nim, gdy tylko poznano się na wartości monet, nie chciano ich przyjmować.

⁸ M. Paradowski, *Studia i materiały do historii wojen ze Szwecją 1600–1635*, Oświęcim 2013, s. 93.

nie poprawiło swojej pozycji ekonomicznej, a nawet znacznie ją osłabiło. Z drugiej strony ta sytuacja była skutkiem toczących się działań wojennych, nie postępowania Szwedów. Już w 1626 r. pod Elblągiem pojawiły się podjazdy polskie, które niszczyły wszelkie zapasy mogące służyć Szwedom. Z konieczności wiązało się to również z niszczeniem mienia należącego do okupowanych miejscowości, w tym Elbląga. Jednym z ciekawszych przykładów działalności żołnierzy Koniecpolskiego była nieudana próba zatopienia portu elbląskiego przez przegrodzenie pobliskiego kanału⁹. Niemniej Elbląg poniósł znaczne straty, tym bardziej że zostały wówczas spalone przedmieścia ze składowanymi tam towarami¹⁰. Na sejmie w 1628 r. nałożono sankcje ekonomiczne na Elbląg i w tym samym czasie angielscy kupcy przenieśli się do Gdańska, zamykając przeszło 40-letnią współpracę gospodarczą z tym miastem¹¹.

Pokaźne żniwo zebrała zaraza, która rozprzestrzeniła się wśród żołnierzy i szybko przeniosła się również na mieszczan. Choroby te pojawiły się w szwedzkich szeregach co najmniej w styczniu 1627 r., z pewnością w tym samym czasie musiały również uderzyć w elblążan, którzy utrzymywali przeciwieć także szpital dla wojska¹². Epidemia przybrała takie rozmiary, że nawet po zakończeniu wojny, w 1631 r., trzeba było dobudowywać w szpitalach oddział tylko dla zakaźnie chorych. Szwedzi starali się powoływać lojalnie nastawionych mieszkańców na ważne stanowiska, ale zachowali dotychczasowe prawa, a skład rady miejskiej do następnych wyborów pozostał bez zmian, np. swój urząd utrzymał dotychczasowy burmistrz Johann Jung-

⁹ *Diariusz, albo summa spraw i dzieł wojska quarcianego w Prusiech na ustudze J. K. Mści przeciwko Gustawowi xiążęciu sudermańskiemu bendącego w latach 1626, 1627, 1628*, w: *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów Polski XVII w.*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 18–20.

¹⁰ K. Górski, *Wojna Rzeczypospolitej Polskiej ze Szwecją za panowania Zygmunta III-ego od roku 1621-ego do 1629-ego*, „Biblioteka Warszawska”, t. 2, Warszawa 1888, s. 68–70.

¹¹ J. Włodarski, op. cit., s. 14–15.

¹² W kwietniu rezydujący na dworze króla Zygmunta III nuncjusz papieski pisał, że w Elblągu, Malborku i Piławie wystąpiła zaraza, objawiająca się krwotokami z oczu i uszu, dziesiątkująca żołnierzy szwedzkich; zob. P. Duda, *Wojna o ujście Wisły w relacjach i ocenie dyplomacji papieskiej. Kampania zimowo-wiosenna 1627 roku*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 5, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J. J. Sowa, Oświęcim 2017, s. 107–108.

schultz¹³. Jednym z takich mieszczan, którzy skorzystali z łaski okupantów, był znany dzięki swej kronice wojny polsko-szwedzkiej Israel Hoppe¹⁴. Szwedzi dodali też kilka nowych urzędów, nieznanymi dotąd w tutejszej administracji. Pierwszy z nich to gubernator miasta, mający za zadanie utrzymanie dyscypliny oddziałów szwedzkiego garnizonu, wyznaczanie kwater żołnierzom, nadzór nad fortyfikacjami. Na stanowisko to Gustaw Adolf mianował Bengta Oxenstiernę, dowódcę jednego z regimentów. Drugi urząd to generalny gubernator, zajmujący się zarządaniem nad wszystkimi okupowanymi terytoriami Prus oraz będący najwyższym dowódcą wojskowym na tym terenie. Urząd ten sprawował przez pierwsze pięć lat okupacji kanclerz szwedzki Axel Oxenstierna¹⁵. Oba te urzędy miały swoje kancelarie i sekretarzy, a niektóre pomniejszych stanowiska piastowali też elblążanie.

Elbląg odgrywał ważną rolę w szwedzkich planach. O jego znaczeniu może też świadczyć fakt, że po klęsce pod Trzcianem Gustaw Adolf myślał nawet o oddaniu Malborka, największej przecież twierdzy, którą Szwedzi

¹³ J. Włodarski, op. cit., s. 18.

¹⁴ Ten elbląski patrycjusz, urodzony w 1601 r., miał znakomite wykształcenie: znał kilka języków, w latach 1620–1622 studiował w Rostocku i Gryfii politykę, historię, języki starożytności. Podróżował też w tych latach po Danii i państewkach niemieckich, uczestniczył w delegacji elbląskiej na sejm w Warszawie, a nawet w latach 1622–1623 został tymczasowo przydzielony do poselstwa polskiego do imperium osmańskiego. Kariera urzędowa tego młodego i uzdolnionego człowieka zaczęła się dopiero podczas szwedzkiej okupacji Elbląga. W 1627 r. rada miejska wybrała go na prowizora Bractwa św. Anny i Domu Ubogich, został wówczas również członkiem II ordynku, a w 1628 r. przewodniczącym II ordynku. W 1629 r. wszedł już do rady miejskiej, a dzięki uzyskaniu zaufania kanclerza Oxenstierny został przez niego mianowany asesorem sądu dla Prus w latach 1629–1635. Od kwietnia 1629 r. pełnił on jako członek rady miejskiej Elbląga nadzór nad wszystkimi fortyfikacjami miejskimi i podmiejskimi. W 1632 r. został burmistrzem elbląskim, w latach 1634 i 1635 dzięki nominacji szwedzkiej królowej Krystyny sprawował urząd burgrabiego. Jako burmistrz w tamtym czasie wspierał stronę szwedzką, ale zdążył się zmienić front podczas rokowań w Sztumskiej Wsi i oddał pewne usługi Władysławowi IV, który mianował go w 1636 r. burgrabią, a w następnym roku nobilitował. Później zachowywał już lojalność wobec króla polskiego, nawet w czasie słynnego potopu. Zmarł w 1679 r.; zob. W. Chojnacki, M. Sławoszewska, *Israel Hoppe*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, red. K. Lepszy, Wrocław 1960–1961, s. 607–608; R. Panfil, op. cit., s. 10.

¹⁵ J. Włodarski, op. cit., s. 18–19.

okupowali, aby tylko wzmocnić w razie zagrożenia załogę Elbląga¹⁶. Aczkolwiek nadanie temu miastu rozległych przywilejów miało także wymiar propagandowy. Podczas rokowań z Gdańskiem w 1626 r. Szwedzi proponowali swoim rozmówcom szanowanie przywilejów Gdańska, swobodę handlu, a nawet więcej łask niż te, które właśnie otrzymał od nich Elbląg¹⁷. Elbląg jednak również miał obowiązek płacić znaczne sumy na rzecz szwedzkich zwierzchników: w ciągu pięciu lat rządów Oxenstierny (1626–1631) musiał przekazać im 120 000 riksdalerów i 100 000 zł kontrybucji, a także 100 000 riksdalerów i 60 000 zł pożyczki. Całość kosztów poniesionych przez mieszkańców elbląskich w tym okresie wyniosła aż 1 150 000 zł. Tymczasem w ciągu kolejnych pięciu lat (1631–1635), kiedy gubernatorami byli już następcy Oxenstierny, Karl Baner i Herman Wrangel, miasto płaciło tylko 40 000 zł kontrybucji¹⁸. Za rządów wszechwładnego kanclerza zadbano jednak o uregulowanie stosunków między mieszkańcami a żołnierzami, w razie przestępstw dokonywanych przez garnizon sądzić je miał zaś miejski sąd wojskowy, a za jego następców znacznie wzrosła liczba skarg na swawolę żołnierzy. Polityka monetarna, wyzysk miasta i toczące się działania wojenne mimo licznych przywilejów i starań szwedzkich doprowadziły do znacznego zubożenia mieszkańców. W samym tylko 1628 r. ceny wielu podstawowych produktów wzrosły o 100–500% w porównaniu z blokowaniem przecież przez flotę szwedzką Gdańskiem¹⁹. Szwedzkie długi nigdy też nie zostały uregulowane.

Braniewo

Braniewo było dużym miastem, własnością biskupa warmińskiego. Wśród jego ponad 5000 mieszkańców dominowała ludność niemieckojęzyczna, ale wyznania katolickiego. Głównym źródłem jego dochodów i pozycji był uzyskany monopol na handel zagraniczny dla całej Warmii, szerokie posiadłości

¹⁶ K. Górski, op. cit., s. 427. Gdy jednak wojska polsko-cesarskie poszły w kierunku Kwidzyna, władca szwedzki wzmocnił garnizon malborski.

¹⁷ Ibidem, s. 60.

¹⁸ J. Włodarski, op. cit., s. 19–20.

¹⁹ Ibidem, s. 22.

ziemskie oraz członkostwo w Hanzie. Znajdujące się tam kolegium jezuickie oraz seminarium miały raczej wysoki poziom, kształciły uczniów świeckich i seminarzystów jezuickich, a nawet wielu szwedzkich dysydentów politycznych, przybywających tu co najmniej od 1578 r.²⁰ Nieocenioną wartość miały zebrane w kolegium jezuickim zbiory biblioteczne. Szkoły te były uposażone przez samą Katarzynę Jagiellonkę. Dostępu do Braniewa strzegły średniowieczne mury, baszty i szeroka fosa, a zapasy żywności wystarczały na prawie trzy miesiące²¹. Miasto mogło powołać pod broń liczną milicję, ale była ona źle wyszkolona²². Po krótkiej, choć zażartej walce Braniewo wpadło w ręce szwedzkie²³. W tym zamieszanu spłonęły przedmieścia, oddziały zaciężne rozpoczęły ewakuację, a osamotnieni mieszkańcy poddali miasto²⁴. Tego samego dnia, gdy miasto padło, patrycjat Braniewa zmuszono do zapłacenia kontrybucji w wysokości 50 000 riksdalerów²⁵. Wszystkich mieszkańców miasta miano spędzić do kościoła i na dziedziniec kościelny,

²⁰ J. Michalewicz, *Dwór szwedzki Zygmunta III w latach 1587–1600*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1966, nr 11, s. 162. Były dwa takie katolickie ośrodki w Rzeczypospolitej, drugi znajdował się w Wilnie. W latach 1578–1613 seminarium to odwiedziło 138 uczniów szwedzkich. Ostatni Szwed zapisał się w szeregi alumnów w 1623 r. Więcej o szkolnictwie w Braniewie zob. L. Piechnik, *Gimnazjum w Braniewie w XVI w. Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, „Nasza Przeszłość”, t. 7, Kraków 1958, s. 5–72.

²¹ Wbrew autorom *Sveriges Krig* ani fosa, ani rzeka nie osiągały nigdzie aż 65 m rozlewiska; zob. *Szwedzkie wojny...*, t. 2, cz. 1, s. 262.

²² S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, s. 69–71. Według wykazu z 1601 r. samo Stare Miasto Braniewo miało 265 ludzi zdolnych do obrony.

²³ Co do walk pod Braniewem zob. S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 72 i nast.; *Szwedzkie wojny...*, t. 2, cz. 1, s. 268–270; B. Koziełło-Poklewska, *Dzieje powiatu*, w: *Braniewo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. A. Wakar, Olsztyn 1973, s. 66 i nast.; B. Chorostian, *Braniewo*, w: ibidem, s. 108; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte*, Braunsberg 1934, s. 116–118.

²⁴ *Journal de la campagne de 1626 depuis le 22 juin (2 juillet N.S.) jusqu'au 16 octobre (26 N.S.)*, w: *Lettres et mémoires de Gustav Adolphe de ses ministres et de ses généraux sur les guerres des Suédois en Pologne et en Allemagne: depuis 1625 jusqu'en 1632 avec un appendice relatif aux campagnes de 1633 et de 1634: Collection tirée des archives de Suède*, ed. F. Didot, Paris 1790, s. 11–15.

²⁵ I. Hoppe, op. cit., s. 58.

aby w tym czasie plądrować ich domy²⁶. Zrabowano też bibliotekę, kościoły i skarbiec kolegium jezuickiego. Zdobyte te wsparły nie tylko armię, lecz także Uniwersytet w Uppsali, dokąd przewieziono 1353 książki z kolegium jezuickiego²⁷. Następnego dnia, 11 lipca, król zarządził ufortyfikowanie nowej zdobyczy i pozostawił załogę: 300 rajtarów, 550 piechoty i 50 osób personelu pomocniczego, w tym administrację królewską. Były to duże siły, obawiano się bowiem polskiego kontrataku z Warmii, poza tym mieszcianie braniewscy byli wrogo nastawieni do zdobywców. Zajęcie Braniewa, gdzie wojująca kontrreformacja kształciła swe kadry na potrzeby skandynawskich wyznawców katolicyzmu, a szwedzka emigracja miała knuć intrygi przeciw Gustawowi Adolfowi, było z pewnością satysfakcjonujące dla szwedzkiego wodza. Jego żołnierze byli wobec mieszczan podejrzliwi i bezwzględni. Kapituła urzędująca dotąd w Braniewie została wygnana i musiała zbierać się na emigracji w różnych miastach Warmii, a nawet w dalekim Pułtusk. Wypędzono kler katolicki, a na jego miejsce wprowadzono luterzańskich pastorów. Aż do rozejmu w Altmarku w 1629 r. nie można było odprawiać katolickich mszy. Nawet po rozejmie udostępniono katolikom dla praktyk religijnych tylko kościół pw. Trójcy Świętej. Jeszcze podczas walk o miasto miał spłonąć kościół pw. św. Jana, którego nigdy nie odbudowano. Zrabowano liczne dobra kościelne, w tym kielichy, ornaty, świeczniki i wiele innych. Braniewo zostało zmuszone do zaopatrywania garnizonu i wypłacania narzucanych kontrybucji²⁸. Mnożyły się skargi mieszczan na postępowanie garnizonu, a do kanclerza Oxenstierny składano również liczne petycje o obniżenie nakładanych kontrybucji. Co ciekawe, choć w czasie zdobywania Braniewa burmistrz Simon Wichmann osobiście stawał do walki przeciw Szwedom i został ranny, ci pozostawili go na jego stanowisku. Ten sam człowiek posłował też do Szwedów, zanosząc wspomniane skargi i petycje. Zapewne miało to związek z przywilejami prawa lubeckiego, na mocy którego rada miejska była wybierana, ale pełniła swe obowiązki dożywotnio. W normalnych warunkach rada liczyła dziewięciu rajców, w tym pisarza,

²⁶ B. Koziełło-Poklewski, op. cit., s. 67.

²⁷ Podobnie też uczyniono z zasobami Fromborka, skąd zrabowano 1400 woluminów; zob. P. Skworoda, op. cit., s. 74.

²⁸ S. Achremczyk, A. Szorc, op. cit., s. 72–73.

i trzech burmistrzów. Pierwszy i najważniejszy burmistrz był mianowany przez biskupa. Rada zajmowała się finansami, ustawodawstwem, polityką miejską. Szwedzi dokooptowali do tego składu kilku nowych „mieszczan” wyznania luterańskiego, którzy przybyli zresztą ze Szwecji i mieli pilnować lojalności pozostałych rajców²⁹. Mieli powody, by obawiać się o utrzymanie kontroli. W czerwcu 1627 r. żołnierze Kazanowskiego atakowali Braniewo. Porozumieli się z mieszczanami, że ci wykonają podkop pod murami, aby móc przeprowadzić część oddziałów do miasta. 10 czerwca w nocy grupa żołnierzy dostała się tym podkopem do miasta przez piwnicę mieszczanina Andreasa Meissnera, ale podstęp ten został wykryty, żołnierze wyparci, a trzech mieszczan zostało za to skazanych na śmierć. Potocki i Kazanowski byli zatem zmuszeni przeprowadzić oblężenie miasta, lecz szybko zostało ono przerwane³⁰. Wkrótce przybył bowiem z odsieczą sam Gustaw Adolf i ścigał polskie oddziały aż do Ornety, ale bez powodzenia. Podobnie jak Elbląg, Braniewo również musiało ponosić ciężary i koszty budowy fortyfikacji. W 1629 r. populację miasta wyniszczała kolejna epidemia. Gdy w 1632 r. Gustaw Adolf zginął pod Lutzen, załoga miasta zmusiła mieszkańców do żałoby i przysięgi na wierność nowej królowej, Krystynie. Kiedy w 1635 r. na mocy rozejmu w Sztumskiej Wsi Braniewo wróciło pod rządy króla polskiego, mieszkańcy z radością zegnali znenawidzonych okupantów. Po odzyskaniu miasta starano się obliczyć poniesione straty. Samych obywateli miejskich pozostało zaledwie 68, było ich więc kilkakrotnie mniej niż przed okupacją. Na budowę fortyfikacji i kolejne kontrybucje miasto musiało wyłożyć 9178 zł, a całość strat wyceniano na 166 548 zł. Najwięcej kosztowało utrzymanie garnizonu: każdego miesiąca Braniewo płaciło załodze 380 zł, ale do tego doliczano jeszcze usługi wyceniane na 1500 zł miesięcznie, dostarczanie świec na 50 zł miesięcznie oraz wywożono co miesiąc na potrzeby Szwedów 250 wozów z drewnem, co znacznie przeźrebiło miejskie lasy. Rada miejska oceniała wydatki na żołnierzy Gustawa Adolfa i królowej Krystyny na 400 000 zł. Miasto utraciło również 15 dział ze swojego arsenału. Pewną pociechą dla mieszczan było przynajmniej to, że ich lojalistyczna postawa została doceniona. Biskup Mikołaj Szyszkowski

²⁹ Ibidem, s. 74.

³⁰ B. Koziełło-Poklewski, op. cit., s. 67–68.

i król Władysław IV potwierdzili przywileje miejskie, a nawet dodali do nich przywilej pieczętowania się czerwonym woskiem, nadali nowy herb miastu, a rajcy miejscy otrzymali tytuły patrycjuszowskie, określani też byli odtąd mianem *nobiles*. Wśród wymienionych w przywileju na pierwszej pozycji znalazło się nazwisko Simona Wichmanna, któremu za waleczną postawę podczas obrony miasta w 1626 r. król nadał nobilitację.

Puck

Puck był niewielkim miastem, na planie zbliżonym do kwadratu o wymiarach 250 m na 300 m, o gęstej zabudowie, zamieszkanym przez niemieckojęzycznych protestantów. W 1570 r. liczył zaledwie 864 mieszkańców³¹. Był położony na niewielkim wzgórzu, osłanianym przez bagna, płytką rzekę Płutnicę i fosę, jedynie od północy ułatwiało dostęp dość szerokie wybrzeże. Ważnymi punktami miasta były: ratusz miejski znajdujący się na niewielkim rynku, otoczony murem kościół farny i niszczący zamek³². 20 lipca 1626 r. flota admirała Karla Karlssona Gyllenhielma zajęła Puck bez walki, w mieście nie było bowiem wówczas żadnych żołnierzy³³. Szwedzi docenili wartość tej zdobyczy, która pozwalała zagrażać gdańszczanom od zachodu, i umieścili tam silny garnizon³⁴. Ośrodek ten miał duże znaczenie, był dość dogodnym, choć płytkim miejscem dla desantu i ubezpieczał jako punkt oparcia różne wojskowe operacje. Co więcej, właśnie tam od ok. 1624 r. była organizowana polska flota wojenna. Okrepty te co prawda

³¹ R. Sikora, *Wojskowość polska w dobie wojny polsko-szwedzkiej 1626–1629. Kryzys mocarstwa*, Poznań 2005, s. 176.

³² J. Teodorczyk, *Wyprawa szwedzka z Meklemburgii do Prus Królewskich wiosną 1627 r.*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1960, t. 6, z. 2, s. 159–161.

³³ Pojawienie się Szwedów było też dużym zaskoczeniem dla mieszczan. Zignorowano wezwanie sejmików do czujności, choć w jakiś sposób zapewne przewidywano, że wojna ogarnie również te strony, zamknięto bowiem wszystkie księgi magistrackie i sądowe do 5 lipca, tuż przed zajęciem Piławy. Miało to zapewne związek z wypadkiem z 26 czerwca 1626 r., kiedy pucka szkuta płynąca do Gdańska została skonfiskowana przez szwedzki okręt niedaleko Oksywiu; zob. F. Schultz, *Dzieje powiatu wejherowskiego i puckiego*, red. R. Biskup, Gdańsk–Puck–Wejherowo 2011, s. 143, 146–148.

³⁴ I. Hoppe, op. cit., s. 76–77.

opuściły Puck, zanim pojawili się Szwedzi, ale spora ilość sprzętu i materiałów skutniczych dostała się zdobywcom. Wśród motywów, którymi kierowali się Szwedzi oprócz korzyści strategicznych, były jeszcze pewne roszczenia z wcześniejszych lat. W 1457 r. król Karl Knutsson, który został wygnany ze Szwecji, osiadł na zamku puckim i utrzymywał na swój koszt gdańskich najemników wrogich zakonowi krzyżackiemu. Przez cztery lata miasto silnie opierało się Krzyżakom w tej wojnie, aż z dużym trudem zostało odbite. Według Franza Schultza, pruskiego regionalisty i historyka, Gustaw II Adolf miał nawet podawać roszczenia z czasów Karola Knutssona jako jeden z powodów do rozpoczęcia kampanii 1626 r. w Prusach, lecz wydaje się, że raczej później wykorzystał pamięć o dawnych wydarzeniach do usprawiedliwienia swego zaboru³⁵.

Współżycie mieszczan i Szwedów było pełne konfliktów. Szwedzi pozwalali sobie rekwirować dobra mieszczan pod pretekstem jakichkolwiek podejrzeń. Sam admirał Gyllenhielm zajął i sprzedał na własność dobra Hansa Tilego swojemu podwładnemu, nieznanemu z imienia kapitanowi Kaspersenowi. Zresztą proceder konfiskaty i paserstwa zagrabionych dóbr mieszczan zdarzał się dość często w okresie szwedzkiej okupacji Pucka. Po odzyskaniu miasta przez Koniecpolskiego częstym zjawiskiem stały się liczne procesy sądowe o sporne majątki. Sądy miejskie z reguły uznawały zabór szwedzki za zgodny z prawem, to prowadziło z kolei do zgłaszania spraw do rady jako wyższej instancji³⁶. Oryginalnym sposobem na utrzymanie lojalności podległych terenów było wystawianie tzw. wolnej karty (Freizettel) u dowódcy garnizonu lub admirała. Był to rodzaj glejtu, który zapewniał nietykalność jego posiadacza³⁷. W trakcie długiego oblężenia Pucka przez wojska polskie komendanci miasta narzucili mieszkańcom drakońską dyscyplinę, aby wraz z żołnierzami pilnowali murów. Jeśli ktoś zaniedbał wykonania szwedzkich poleceń lub próbował się od nich uchylić, był karany cieleśnie w publicznym miejscu, na oczach pozostałych mieszczan.

³⁵ F. Schultz, op. cit., s. 144–146.

³⁶ Ibidem, s. 149. Sądy uznawały ten zabór również z powodu zabezpieczenia wynagrodzeń polskich oficerów, którzy otrzymali je na mieszczanach oskarżonych o zdradę, za trud poniesiony podczas walk.

³⁷ Ibidem, s. 151.

Wśród innych posług wykonywanych na rzecz okupantów było również pilotowanie ich statków. Puckie księgi sądowe zawierają opis, jak pewien drobny pucki szyper został w środku nocy siłą wyrwany ze snu i zmuszony do pilotowania szwedzkiej jednostki aż do Piławy³⁸. Szwedzi plądrowali okoliczne wsie, także należące do Pucka, a czasem nawet dobra w samym mieście, nie byli lubiani przez mieszczan. Zapewne z tego względu, ale również z powodu stanu wyjątkowego związanego z oblężeniem miasta, całkowicie zawieszono dotychczasowe prawa. Pozbawiono funkcji dotychczasowego burmistrza i sędziów. Powołano na nie ludzi całkowicie zależnych od Szwedów. Mieszczanin Georg Heine został burmistrzem i musiał złożyć Szwedom przysięgę posłuszeństwa. Dużym problemem było zakwaterowanie niezwykle licznego garnizonu w niewielkim powierzchniowo mieście. Wśród oficerów szwedzkich, kwaterujących w Pucku, wedle akt miejskich admirał Karl Karlsson Gyllenhielm i pułkownik Gustaw Horn mieszkali na zamku, porucznik Zitten, kapitan Kaspersen oraz szwedzki burgrabia zajęli jeden z folwarków, pewien nieznan z imienia major, porucznik i chorąży zamieszkali w pokojach sędziego puckiego. Zwykli żołnierze i niżsi oficerowie zajmowali kwatery w domach mieszczan, nie pytając ich o zgodę. Trudno zresztą się temu dziwić, monstrualny garnizon liczył bowiem co najmniej tyle samo żołnierzy, ile żyło tam mieszczan. Składał się on na początku z ok. 300 żołnierzy, ale jesienią 1626 r. zwiększono jego stan do niemal 1000 piechoty i prawie 200 rajtarów³⁹. Załoga Pucka była też aktywna w pustoszeniu okolicy, dawała się we znaki mieszkańcom, a co gorsza, pozwalała na wysadzanie desantów od strony zachodniej⁴⁰. Szwedzkie podjazdy rabunkowe docierały aż do Kościerzyny, a wśród ich uczestników

³⁸ Ibidem, s. 150.

³⁹ J. Teodorczyk, *Wyprowa szwedzka...*, s. 161. Autor ten błędnie przypisuje pełną liczbę kompanii oddziałom w garnizonie, wyciągając złe wnioski z fragmentu listu kancle-rza Oxenstierny, gdzie jest zresztą napisane, ile kompanii było w jakim regimencie w Pucku; zob. *Axel Oxenstierna till Konung Gustaf Adolf, Marienburg d. 5 April 1627*, w: *Rikskansleren Axel Oxenstiernas skrifter och brefvexling*, t. 3: *Bref 1625–1627*, wyd. S. Clason, Stockholm 1900, s. 515. Wydaje się niemożliwe, aby w tak niewielkim powierzchniowo mieście, jakim był wówczas Puck, zmieścić ponad 1500 żołnierzy, jak postuluje Jerzy Teodorczyk.

⁴⁰ W. Odyniec, *Lądowo-morska obrona wybrzeża polskiego w rejonie Pucka w latach 1626–1629*, „*Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej*” 1954, t. 1, s. 448–451.

zdarzali się również okoliczni mieszkańcy zwerbowani do szwedzkich oddziałów⁴¹. Garnizon Pucka był dobrze uzbrojony, miał wysokie morale mimo zatargów z ludnością. Jego liczebność była też pewną wadą. W tym niewielkim mieście dla tak wielu żołnierzy żywności miało starczyć tylko do lutego⁴². Wydaje się, że Szwedzi jednak od początku traktowali Puck jako bazę wypadową na okoliczne terytoria, ze względu na jego oddalenie od pozostałych okupowanych miast nie można było bowiem udzielić mu szybko odsieczy. Nie zamierzali go tracić, o czym świadczyło wspomniane wzmocnienie garnizonu późną jesienią 1626 r., ale nie zamierzali, lub raczej nie mogli, udzielić mu pomocy podczas walk przeciw armii Koniecpolskiego. Wedle słów Gustawa Adolfa w razie kontrataku strony polskiej należało skupić wszystkie siły na utrzymaniu niezbędnego minimum zajętych posiadłości: Elbląga, Malborka, Braniewa, Głowy Gdańskiej, Tczewa i Piławy.

Tymczasem hetman Koniecpolski posłał pod Puck pierwsze oddziały już 7 listopada 1626 r. Wedle zachowanych źródeł sądowych, z których korzystał Franz Schultz, chorągwie te próbowały wziąć miasto z zaskoczenia, gdy Szwedzi nie byli przygotowani do obrony. Mimo to burmistrz Heine nakazał zamknąć bramy miejskie w decydującym momencie i atak Polaków został odparty. Choć poniesiono dość duże straty, żołnierze Jana Bąka Lanckorońskiego skupili się na blokadzie miasta i wezwali posiłki. Ze względu na podejrzenie, że mieszkańcy Półwyspu Helskiego sprzyjają Szwedom, zakazano im sprzedawać żywność załodze Pucka i pilnowano ich. Grudzień, styczeń, luty i marzec upływały na silnych ostrzałach artyleryjskich, po których ponawiano szturmy. Mimo to przez 16 tygodni Polakom

⁴¹ Ibidem, s. 449–451. Wśród miejscowości dotkniętych aktywnością Szwedów były m.in. Brudzewo, Brzezino, Celbowo, Cetniewo, Chłapowo, Ciechocin, Donimierz, Głążyce, Gniewowo, Gniezdowo, Góra, Jastarnia, Kartuzy, Kniewo Zagórze, Zamostne, Kościerzyna, Łężyce, Łęczyn, Mieruszyno, Ostrowo, Pełczyno, Piaśnice, Przytoczno, Rakowo, Reda, Strzelno, Swarzewo, Tupadły, Warszkowo, Wieś Pucka. Trudno się jednak zgodzić z tak stanowczo wyrażoną opinią autora o masowej zdradzie lokalnej szlachty i bogatszych mieszczan, tym bardziej że zasięg działań szwedzkiej załogi wkrótce został mocno ograniczony. Ze źródeł sądowych, z których korzystali Franz Schultz i Wacław Odyniec, wynika, że dowódcy szwedzcy zorganizowali w Pucku zjazd lokalnej szlachty, z której mieli tworzyć oddziały jazdy. Być może z nich stworzono 100-konną kompanię kirasjerów Hansa Wrangla.

⁴² Ibidem, s. 161.

nie udawało się zdobyć miasta. Czasami armaty oblegających uszkadzały mury obronne lub wywoływały pożary w mieście, lecz dowodzący obroną pułkownik James Seaton sprawnie kierował gaszeniem pożarów m.in. przez nakładanie na dachy nawozu⁴³. Przez ostatnie osiem tygodni oblężenia blokada była tak skuteczna, że załoga szwedzka głodowała⁴⁴. Tymczasem w marcu 1627 r. przybył sam hetman z posiłkami, dzięki czemu wojska oblegające miasto liczyły ok. 4000 piechoty, ciężką artylerię, znaczne oddziały jazdy i sześć okrętów – niemal całą dostępną wtedy polską flotę. Rozpoczęto silny ostrzał i 1 kwietnia przeprowadzono ostatni szturm. Szwedzi byli już na tyle wygłodzeni i wykrwawieni, że 2 kwietnia poddali Puck⁴⁵. Wacław Odyniec szacuje straty polskie łącznie na ok. 800 żołnierzy⁴⁶. Dowodzący obroną Seaton tłumaczył się, że kapitulacja była spowodowana brakiem amunicji i żywności⁴⁷. Nie wydaje się to do końca prawdą, w zdobytym mieście Koniecpolski znalazł bowiem pięć nietkniętych jeszcze beczek prochu, a w spiżarniach wciąż były sery oraz dorsze, choć rzeczywiście skończył się chleb i tłuszcz. Przeżyła też część koni, jako że w warunkach kapitulacji jeźdźcy mogli wyjechać na swoich wierzchowcach⁴⁸. Mimo że według kanclerza Oxenstierny Szwedzi mogli jeszcze przez jakiś czas wiązać siły polskie pod Puckiem i poddali się za wcześnie, ten proponował wynagrodzić obrońców Pucka za wytrwałą obronę⁴⁹. Tymczasem po odzyskaniu miasta Polacy rozpoczęli dochodzenia w sprawie podejrzanych o zdradę mieszczan. Burmistrza Heinego oskarżano o kolaborację ze Szwedami, zmuszanie obywateli biciem do obsadzania wraz z nimi szańców podczas walk oraz zamknięcie bram Pucka przed Polakami. Za te postęпки groziła

⁴³ J. Teodorczyk, *Wyprawa szwedzka...*, s. 164. Co ciekawe, autor twierdzi, że ostrzał nastąpił 18–20 stycznia.

⁴⁴ *Axel Oxenstierna till Konung Gustaf Adolf...*, s. 513–516.

⁴⁵ *List od Hetmana do Króla Jego Mości spod Pucka dnia 3 kwietnia 1627*, w: *Pamiętniki o Koniecpolskich...*, s. 45. Wedle listu hetmana opuściło miasto 900 żołnierzy, a zginąć miało aż 600.

⁴⁶ W. Odyniec, op. cit., s. 459.

⁴⁷ J. Teodorczyk, *Wyprawa szwedzka...*, s. 167.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ *Axel Oxenstierna till Konung Gustaf Adolf...*, s. 516.

kara jak za zdradę stanu, polegająca na konfiskacie majątku⁵⁰. Części mieszczan oskarżonych o sprzyjanie Szwedom wytoczono liczne procesy sądowe i rzeczywiście pozbawiano dóbr. Te przypadły polskim oficerom, którzy potem je odsprzedawali⁵¹. Niektórzy mieszczenie zdołali się jednak wybronić i zachować swój stan posiadania. Po odejściu Szwedów cała okolica Pucka była wyczerpana wojną i opustoszała. Leżąca przed bramą miasta Pucka Wieś jeszcze przez dekady była niezaludniona. Ubyło mieszkańców miasta, sporo budynków było zrujnowanych, choć to akurat było spowodowane działaniami oblężniczymi.

Podsumowanie

Każde z opisywanych w artykule miast zostało zajęte przez wojska Gustawa Adolfa na początku wojny, było zamieszkane przez niemieckojęzyczną ludność i pełniło ważne strategiczne funkcje. Każde z nich było też inaczej traktowane przez okupantów. Wydaje się, że postępowanie szwedzkie

⁵⁰ W czasie rozpraw Heinemu udało się zresztą obronić przed oskarżeniami na wszystkich trzech wytoczonych mu procesach. Wedle jego wersji podobno miał wzbierać się przed przyjęciem urzędu, co mieli poświadczyć inni obywatele miasta, na swoim stanowisku miał działać uczciwie, a Szwedom nie przysięgał niczego oprócz zachowania praw miejskich, zaprzeczał, aby miał dopuścić się zdrazieckich uczynków, i żądał dowodów. Co ciekawe, został potem nawet ławnikiem sądowym; zob. F. Schultz, op. cit., s. 150–151. W 1637 r. Władysław IV potwierdził Heinemu i jego żonie zarząd nad pastwiskami Szparaw; zob. *Sumariusz Metryki Koronnej. Księga Wpisów MK 181 z Archiwum Głównego Akt Dawnych*, oprac. J. Dąbrowski, <http://www.agad.gov.pl/inwentarze/2SumariuszMK181.pdf> (dostęp: 21.03.2023). Informacje o Heinem znajdują się pod numerem: 332/1249, k. 155–155v.

⁵¹ Wśród takich mieszczan był m.in. Gregor Selcke, któremu udowodniono winę, a jego majątek przypadł nieznanemu z imienia chorążemu Strzelickiemu. Ten odsprzedał go za 400 guldenów bratu Selckego; F. Schultz, op. cit., s. 151. Większość dóbr nadanych oficerom, a nawet żołnierzom Koniecpolskiego, potwierdził prawem kaduka Zygmunt III już 2 maja 1627 r. w ośmiu kolejnych nadaniach wedle zapisów w Metryce Koronnej; AGAD, Metryka Koronna, sygn. 176, k. 47–51, http://pther.net/MK/176/PL_1_4_1-176_0098.html (dostęp: 29.05.2023). Nie tylko mieszczenie zostali ukarani za zdradę, podobne sytuacje prawem kaduka dotyczyły również okolicznej szlachty, a sprawy związane z konfiskatami toczyły się jeszcze w 1637 r.; zob. *Sumariusz Metryki Koronnej...*, 332/1249, k. 155–155v; 305/1222, k. 134–135.

wobec tych zdobyczy nie było motywowane ideologicznie, ale przede wszystkim dalekosiężną strategią polityków. Przynajmniej dwa z trzech opisywanych miast – Elbląg i Braniewo – miały zostać utrzymane przy szwedzkiej koronie tak długo, jak było to możliwe, Puck zaś, mimo znacznej roli odegranej podczas wojny, był raczej traktowany jako dopuszczalne straty. Z tego też powodu starano się wyzyskać to miasto, nie dbając zbytnio o los mieszczan. Co ciekawe, nie było to normą, bardzo podobną rolę do Pucka odgrywała bowiem zajęta w 1628 r. Brodnica. To liczące ok. 2000 mieszkańców miasto leżące na terenie ziemi michałowskiej było również silnie podzielone między zwalczające się wyznania katolickie i protestanckie. Tym razem Szwedzi zachowali się zupełnie inaczej, np. wtedy, gdy zaraz po zajęciu Brodnicy, kiedy pozwolono żołnierzom broniącym miasta przed Szwedami wrócić do obozu hetmańskiego, do króla szwedzkiego doszły skargi mieszkańców, którzy twierdzili, że polscy żołnierze zagrabili dużą część ich dobytków. Nakazano przeszukanie taborów obrońców, a znalezione dobra oddano prawowitym właścicielom⁵². Postawa ta kontrastowała z bezwzględnością załogi wobec okolicznych wsi, zwłaszcza po zniesieniu polskiej blokady pod Górzniem w 1629 r., kiedy liczne miejscowości były objęte rabunkowymi rekwizycjami, palone i plądrowane na większą skalę niż Żuławy⁵³. Ta dwulicowa postawa była uzasadniona, garnizon był bowiem w stanie ciągłego zagrożenia. Brodnica była osamotnioną placówką z dala od głównych sił szwedzkich, wśród niesprzyjającej ludności, a niedawno jeszcze garnizon znajdował się na skraju wyczerpania z powodu braku zaopatrzenia. Niszczenie okolicy nie tylko pozwalało uzupełnić żywność, lecz także uniemożliwiało wyżywienie ewentualnych oddziałów przeciwnika. Poprawne relacje z liczniejszymi od załogi mieszkańcami Brodnicy pozwalały jednak na utrzymanie ich lojalności, zwłaszcza wobec znacznie uszkodzonych fortyfikacji. Wydaje się też, że znaczną rolę odgrywali głównodowodzący i ich charakter. Król szwedzki wołał słynąc z łaskawości jako przyszyły władca nowych obywateli, będących w większości współwyznawca-

⁵² J. Dygdała, *Brodnica w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Brodnica. Siedem wieków miasta*, red. J. Dygdała, Brodnica 1998, s. 118

⁵³ A. Mietz, J. Pakulski, *Górzno. Zarys dziejów*, Toruń 1989, s. 63.

mi jego religii⁵⁴. Kanclerz nie dbał o to, co będą o nim myśleć podlegli mu ludzie, ale z pewnością działał zgodnie z duchem epoki w celu zapewnienia skutecznych rządów oraz utrzymania porządku w mieście. Dlatego, choć nakładał znaczne podatki, podlegli mu żołnierze nie ośmielali się występować przeciw mieszczanom. Tymczasem Seaton, będący najemnikiem i *homo novus* w szwedzkich strukturach, martwił się raczej o własne bezpieczeństwo i wołał troszczyć się o dobre samopoczucie zagrożonych przez cały czas żołnierzy niż o komfort mieszkańców. Zarządcy Braniewa zamierzali utrzymać to miasto pod kontrolą szwedzką podobnie jak Elbląg, lecz katolicyzm mieszkańców i związana z nim lojalność wobec króla polskiego były dla nich sporym wyzwaniem. Zamierzano siłą zmusić mieszczan do luteranizmu, aby w przyszłości miasto to stanowiło integralną część Królestwa Szwecji zgodnie z popularną wśród monarchów dewizą: jeden król, jedna wiara, jedno prawo i jedna miara. Elbląg, z którym wiązano największe nadzieje, otrzymał wiele przywilejów, które w pokojowych warunkach być może przyniosłyby miastu rozkwit, lecz pozbawiony rynku, jakim było Królestwo Polskie, nie mógł uniknąć regresu ekonomicznego. Wydaje się, że doskonale rozumieli to rajcy gdańscy, którzy mimo trudów wojennych pozostali lojalni wobec króla polskiego i dzięki temu po wojnie tylko wzmocnili swą przewagę polityczną i gospodarczą nad pozostałymi miastami pruskimi.

Okupacja szwedzka, niezależnie od różnic w traktowaniu mieszczan, miała jednak cechy wspólne. Przede wszystkim sposób pobierania świadczeń i podatków pozostawiano samym mieszczanom, a nie żołnierzom, dzięki czemu zapobiegano nadużyciom i osłabiającemu dyscyplinę rabunkowi. Miasta co prawda pobierały podatki w znacznie zwiększonej skali, ale w dotychczasowy, przewidywalny sposób. Kiedy okazywało się, że świadczenia były zbyt duże, władze zgadzały się na ich obniżenie, rozłożenie na raty, a nawet na branie kredytu od sąsiednich okupowanych lub nawet neutralnych miast, np. Królewca, zależało to jednak od zgody okupantów. Szwedzi zaraz po zajęciu miasta wysyłali specjalne komisje, w których uczestniczyli też przedstawiciele lokalnego patrycjatu, do oszacowania zamożności danego ośrodka miejskiego i tym samym obliczenia skali obciążeń. Dlatego

⁵⁴ Z. Anusik, op. cit., passim.

podatki nakładane na mieszczan były różne dla każdego miasta. Jedynie kontrybucje i karne daniny za bunty lub nieprzychylną Szwedom postawę były nakładane ponad miarę, ale i w tym przypadku najczęściej egzekwowali je sami mieszczanie. Podobnym pragmatyzmem wykazywali się szwedzcy okupanci wobec miast w Rzeszy podczas wojny trzydziestoletniej⁵⁵.

Mimo tak różnego podejścia właściwie każda miejscowość poniosła znaczne straty z powodu szwedzkiej okupacji i związanych z nią działań wojennych. Powrót do stanu sprzed wojny zajął długie dekady, a kiedy zdawało się, że prowincja pruska odzyska dawną równowagę ekonomiczną, nastąpiły kolejne zniszczenia związane z o wiele okrutniejszą wojną, jaką był potop szwedzki.

⁵⁵ Zob. D. Pleiss, *Bodenständige Bevölkerung und fremdes Kriegsvolk – Finnen in deutschen Quartieren 1630–1650*, Åbo 2017, passim.

